Ner. 5.

MONITOR WARSZAWSKI.

z WARSZAWY DNIA 17 STYCZNIA 1824 ROKU W SOBOTĘ.

WARSZAWA.

Wszystkie wiadomości zagraniczne o dostrzeżonym Komecie teraźnieyszym nadeszłe z Berlina, z Kassel, z Paryża i Londynu, są z daty o kilka dni późnieyszéy od doniesienia P. *Karczewskiego* z Krakowa. Piewszeństwo więc dostrzeżenia tego należy się Rodakowi naszemu, który ie dnia 25 Grudnia w Gazecie Krakowskiéy umieścił.

— We wsi Niedźwiedź, Obwodzie Miechowskim okazała się choroba gorączką żołciową zwana, na którą rozchorowało się 45 osób. Za staraniem Lekarza Obwodowego 41 osób zostało uzdrowionych, a cztery tylko umarło

— Więźniowie pracuiący około uplantowania w Radomiu mieysca, na którém dawniéy stał dom Rządowy Zamek zwany, którego do dziś dnia szczątki widzieć się daią, znaleźli na dniu 2 b. m. kilka sztuk złota Polskiego z roku 1558 z czasów panowania Króla Zygmunta.

— Podaną w przeszłym Numerze wiadomość o spaleniu się fabryki sukien w Sieradzu prostuiemy iak następuie: Strata co do wartości pieniężnéy iest mnieysza, bo nie milion, lecz blisko 300,000 Złp. wynosi, ale sześciu ludzi utraciło życie w płomieniach.

— Z dniem ostatnim Grudnia r. z. w obu więzieniach Warszawskich znaydowało się osób 791.

— W 22gim Nrze *Dostrzegacza Nadwiślanskiego* na r. b., napotykamy o handlu drzewa następuiące uwagi: Nie ma może produktu któryby tak pewny miał odbyt iak drzewo towarne, lecz to tylko peryodycznie, co pochodzi z natury i własności tego towaru, gdyż trwałość iego zapewnia nabywcy używanie kilkadziesiąt letnie nim zupełnie spożytym będzie i dla tego też reprodukcya czyli odrastanie iego, takiegoż przeciągu czasu potrzebuie; inaczéy nie byłoby równowagi między produkcyą i konsumpcyą lub nawzaiem, czego dobroczynne ustawy Natury nie dopuszczaią.

Dziwić się więc należy że pomimo widoczności powyższego twierdzenia, powszechnie wszystkim znaiomego, było i iest dotąd w Polsce uprzedzenie i że tak powiem pretensya handlowania corocznie drzewem towarnym za granicę, kiedy to w pewnych tylko odległych od siebie Epokach potrzebowaném a zatém i dobrze płatném być może. Jeżeli więc którego roku ceny tego towaru są wysokie; zdrowa rachuba doradziłaby właśnie dla tego na przyszły rok wcale drzewa nie wyprowadzać; bo potrzeba iego raz zaspokoiona z przyczyn powyższych, corocznie odżywać się nie może.

Przecież u nas na wywrot dziać się zwykło; na odgłos bowiem że ten lub ów, ślepym trafem partyą drzewa dobrze sprzedał, następnéy zimy cały prawie kray iest w poruszeniu; każdy tnie szczątki lasów iakie ma i spławia iak i gdzie może, a skupiwszy się w kilku punktach nadmorskich, utyskuią ci właściciele pospolicie za późno, że ich towaru nikt kupić niechce, z którym nawet powrócić nazad nie można, lecz go trzeba zostawić na dyskrecyą tamteyszych spekulantów.

Naylepsza zatém rada dla tych którzy maią znaczne lasy byłaby: z tym artykułem siedzieć w domu spokoynie i czekać, dopóki potrzeba iego się nieda uczuć za granicę, a w tenczas można bydź pewnym że przyiadą i z góry zapłacą ile kto sam zechce; nie zaś żeby tak potrzebny i nieprędko odnawiaiący się artykuł na ślepą spekulacyą co rok marnować.

z PETERSBURGA 16. Grudnia.

W naywyższym ukazie adresowanym dnia 6. do rządzącego Senatu, J. C. Mość raczył Panu *Potapoff* Pułkownikowi artylleryi zostaiącemu w Tulskiéy rękodzielni broni, Jenerałowi Porucznikowi *Pahlen* dowódzcy żandarmeryi w Petersburgu i Pułkownikowi *Klenowskiemu* Szefowi brygady żandarmeryi, darować po 2,000 morgów ziemi na wieczne dziedzictwo, rachuiąc od czasu w którym weydą w posiadłość tychże gruntów.

z PARYŻA 31 Grudnia.

Postanowieniem z dnia 30 b. m. mianował Król Hrabiego *Villèle* Prezydenta Rady Ministrów, Komandorem Orderów Królewskich w dowód zadowolnienia Swego z jego działań i w nagrodę usług tego Ministra dla kraiu.

Podług doniesień z Barcellony znacznie się tam handel podnosi od weyścia Francuzów do tego miasta; tak n. p. dnia 11 i 12 b. m. zawinęło do tamteyszego portu 30 okrętów kupieckich hiszpańskich, francuzkich i sardyńskich.

Kuryer Angielski spieszył się aby pierwszy mógł rozgłosić *przyiemną* nowinę (są to iego wyrazy) o klęsce Royalistów w Peru; z niewymowną radością donosił że *Canterac* w niewolę się dostał, a *Valdes* poległ na placu. Te nowiny są teraz zbite, i przez kogo?— przez *Morning Chronicle*, która powiada, że *Canterac* i *Valdes* byli o kilkanaście mil wyżéy na północ od mieysca, w którém walka zayśdź miała. Tenże sam dziennik uważa nowinę, podaną piérwéy o potrzebie między Kanterakiem i Boliwarem, za niedorzeczną, gdyż ostatni pozostaie dotąd w północném Peru. Godna uwagi, że nowiny tak *przyiemne* dla Kuryera Ang., są zbiiane, iako niepodobne do prawdy, przez dziennik Londyński uchodzący za pierwsze narzędzie stronnictwa liberalnego.

Cesarsko-Rossyyski Kameriunker Baron *Strogonow*, który podług Monitora Paryzkiego, iedzie z nadzwyczayném zleceniem Monarchy swego do Króla Portugalii, przybył niedawno do téy stolicy.

Mówią głośno w Neapolu o zamęzciu Xiężniczki Maryi Krystyny trzeciéy córki Xięcia Kalabryi i siostry przyrodniéy Xiężnéy Berry, z Don Miguelem Infantem Portugalii.

Im bliższa iest chwila wyborów tém więcéy krzątaią się liberaliści. Naczelnicy stronnictwa nie działaią sami, lecz ich wysłańcy opatrzeni potrzebną instrukcyą ieżdżą w ich imieniu i staraią się iak nayzręczniéy z łatwowierności publicznéy w departamentach korzystać. Tu, puszczaią w obieg listę, na czele któréy iest mały protokół obeymuiący wyraźne zaręczenie wszystkich pod nim podpisanych, że tylko za *kandydatami ostatecznie oznaczonemi* kreskować będą; tam, z przesadą rozszerzaią wieść niedorzeczną, że Prefektury i wszystkie władze departamentowe zniesione będą, że mieysce pierwszych zastąpią wielkie Intendencye obeymuiące kilka departamentów, drugich zaś, dyrekcye ustanowione w stolicach tych intendencyy. Niema tego sposobu któregoby nie używali dla zgromadzenia stronników. Lecz iuż te wszystkie kuglarstwa z mody wychodzą, a sprawa rewolucyi ostatecznie zgubiona w Hiszpanii, nie będzie miała we Francyi na przyszłych wyborach ani iednego obrońcy. A ieżeliby się tacy znaleźli, będą w położeniu tych młodych adwokatów którzy z urzędu mianowani są na obronę wynowaycy, potępionego przez oczywiste i naymocniéysze dowody.

P. Brière Księgarz i wydawca wszystkich dzieł *Diderota*, stanął wraz z Drukarzem powyższego dzieła przed sądem policyi poprawczéy, obadwa obwinieni o obrażenie moralności publicznéy i religiynéy, przez wydanie dzieła pod tytułem. *Uwagi historyczne i filozoficzne nad życiem i dziełmi J. A. Naigeon.*

P. Brière był sam obrońcą swoim; okazał iż w nowéy edycyi dzieła obwinionego, starał się opuścić mieysca które mu wydawały się naganne i że natomiast położył inne z przypiskami i odpowiedzią.

Trybunał zważywszy. „iż Brière wyznał że iest wydawcą dzieła pod tytułem: *Mémoires historiques et philosophiques sur la vie et les ouvrages de Naigeon*, że w wielu mieyscach tego dzieła Religia uważana iest za przesąd; że dzieło to w ogólności zawiera pochwałę ateizmu i materyalizmu i że w wielu mieyscach obraża moralność publiczną i religiyną; zważywszy że opuszczenia i przypiski wydawcy zbiiaiące niektóre zasady *Naigeona*, nie mogą uniewinnić wydania nowéy edycyi mieysc obwinionych, skazuie P. Brière na zapłacenie 500 franków kary pieniężnéy i poniesienie kosztów processu, uznaie zabranie exemplarzy za prawne i nakazuie ich zniszczenie. Zważywszy nakoniec że podług zeznań Drukarza iako i samego P. Brière, pierwszy wcale nie wiedział co zawiera w sobie dzieło które drukował, że te są ieszcze potwierdzone chlubnemi świadectwami danemi powyższemu drukarzowi, i że żaden postępek przeciwny tym zeznaniom nie był przytoczony, przeto Sąd uwalnia go od wspólnictwa występku.«

z SZTOKHOLMU 23 Grudnia.

Rząd postanowił sprzedać wszystkie lasy będące własnością Korony

z MADRYTU 23. Grudnia.

Adres podany Królowi od woyska Katalońskiego:

Nayiaśnieyszy Panie! Był czas gdzie woysko Katalonii, które miałem zaszczyt utworzyć i którém dotąd w imieniu W. K. Mości dowodziłem, opłakiwało gorzko nieszczęścia i niewolę Króla swoiego. Niemogę dokładnie W. K. Mości wyrazić czyli boleść dręcząca serca nasze w tenczas, gdy N. Panie zostawałeś w rękach nieubłaganych nieprzyiaciół, była żywsza i szczersza od téy radości, któréy doznaliśmy skoro nas wieść doszła o przywróceniu W.K. Mości na tron przodków iego. Tak się Naywyższéy Opatrzności, któréy wyroki są nieodzowne rozporządzić spodobało.

Zasiądź Nayiaśnieyszy Panie na tym tronie z zaufaniem, albowiem taka iest wola Naywyższego, oświeci On WKMość i obdarzy Ją mądrością i mocą potrzebną do rządzenia tak rozległém państwém, otaczaiąc tron Jego wiernemi i bezstronnemi poddanemi, którzy około tego przybytku świątyni czuwać i przystępu do niego bronić będą.

Woysko w którego imieniu przemawiam do W. K. Mości, nie będzie nigdy praw narzucało, lecz wykona ie samo i do ich wykonania pomoże: niezapali się żądzą bogactw ani chucią krwi, iak to woysko stronnictwa które kray nasz spustoszyło, lecz będzie podporą władz, obroną maiątków i wzorem karności i posłuszeństwa.

Począwszy od Jenerała aż do ostatniego żołnierza, woysko to oczekuie rozkazów W. K. Mości, i wypełni ie choćby miało przelać ostatnią kroplę krwi swoiéy.

W chwilach w których nam Królu spoczynku dozwalasz, błagać będziemy gorąco Naywyższego aby raczyła Cię obdarzyć wraz z całą rodziną Królewską tak wielką pomyślnością i chwałą, iak wielkie były Twoie cierpienia i troski w tych ostatnich latach haniebnéy pamięci.

W Jmieniu wszystkich wiernych poddanych składaiących woysko Katalońskie.

Baron *d'Eroles.*

Król raczył przesłać Panu *Clausel de Coussergues* gwiazdę Orderu Karola III. Mówią iż patent nadaiący mu tę ozdobę, wspomina wiak naychlubnieyszych wyrazach o gorliwości, którą ten Deputowany przez trzy lata dla sprawy Królewskiéy w Hiszpanii okazywał.

Dziennik Kadyxki ogłasza list, w którym Don *Alwarez Campana* naczelny dowódzca w Królestwie Grenady, zbiia z oburzeniem potwarcze wieści rozsiane przez rewolucyonistów o mniemanéy rzezi 114 więźniów konstytucyinych w Grenadzie. Spokoyność tego miasta niebyła ani na iednę chwilę przerwana.

Madryt iest bardzo spokoyny; stoi tam blisko 10,000 woyska na załodze tak Francuzów iak i Hiszpanów w naywiększéy zgodzie.

Deputacya wysłana z Barcelony a która tu przybyła umyślnie dla powitania Króla, musiała w 48 godzinach wyiechać ze stolicy, z powodu iż złożona była z osób wplątanych w Rewolucyą. Wydano także rozkazy niektórym urzędnikom Kortezów iadącym z Kadyxu do Madrytu, aby w pewnéy odległości od Stolicy oczekiwali rozkazów Królewskich.

Wielu członków Kortezów przybyłych do Anglii, zamyśla udać się do Ameryki, gdzie spodziewa się widzieć tryumf (tak przez nich nazwanéy) *sprawy wolności.* Ponieważ tak mało okazali przezorności w tenczas gdy byli na czele naszego Rządu, nie można wiele zważać na ich przepowiednie względem osad. Są pomiędzy niemi *mówcy* którzy pamiętali o swoiéy kieszeni; ci obojętnie na wszelkie wypadki spoglądać będą. Co do tych zaś którzy nic *nie maią*, bardzo naturalną iest rzeczą że puszczaią się na przygody do Ameryki.

Dziennik *Etoile* donosi, iż mówią o zmianie ministrów: Król bowiem okazał iednemu z nich swoie nieukontentowanie.—

Syn naszego ministra Markiz *Casa-Yrujo* poróżnił się nie z francuzkim ale z hiszpańskim officerem.— Z resztą nikt niepoległ na placu, lecz po niektórych obiaśnieniach, skończyło się na pogodzeniu stron obudwóch.

Z Rozkazu Królewskiego aresztowano w Galicyi kilka osób za szczególne wdawanie się w sprawy konstytucyi, albowiem na dniu 7 Lipca 1822 podpisały adresa do Stanów od gwardyi podówczas zbuntowanéy.

Rząd wiele się teraz zatrudnia organizacyą woyska; mówią że Król wymogł od Rządu francuzkiego aby woysko okupacyyne pozostało aż do zupełnego utworzenia siły lądowéy i morskiéy. Potrzeba wystawienia woyska hiszpańskiego iest bardzo nagląca, ieżeli przez nie maią bydź zniszczone nadzieie, zasadzone na słabości lub niemocy Rządu!

Liberaliści okazuią w rzeczy saméy nieiaką bezczelność, i szkodzą przez to wiele tym, którzy w Rewolucyą wplątani byli: iak to? czyliżby Krol miał w istocie litości dać mieysce kiedy się nowe zarody niesnasek wykluwaią!

z LONDYNU 26 Grudnia.

Oto są ważnieysze wyiątki z mowy Prezydenta Ziednoczonych Stanów, wspomnianéy w Nrze przeszłym:

Współobywatele, Członkowie Senatu i Izby Reprezentantów!

«Wiele ważnych przedmiotów na teraźnieyszém posiedzeniu uwagę waszą zaymować będzie; starać się będę dostateczne wam o nich uczynić wyobrażenie, aby wam pomódz w naradach waszych.

Z gorliwością przystępuię do téy czynności, przekonany, że od początku ustalenia bytu naszego, nigdy, ze względu stanu ucywilizowanego świata i iego stosunków z nami, urzędnicy narodu nie powinni byli okazać większego poświęcenia się w wykonywaniu swoich obowiązków, a iego reprezentanci więcéy cnoty patryotyzmu i zgody.

Potrzeba nam mianowicie, poznać nasze stosunki z obcemi mocarstwami, w tém co się z każdem z nich wszczególności dotycze naszych negocyacyi i umów. Również potrzeba abyśmy utworzyli sobie rzeczywiste wyobrażenie źródeł naszéy potęgi, dochodów i postępu we wszystkiém co ma związek z pomyślnością narodową i obroną kraiu. Oddaiąc sprawiedliwość innym narodom, możemy się od nich wzaiemnéy spodziewać.

Ponieważ Kommisarze mianowani, stosownie do 5go Artykułu traktatu w Gand zawartego nie zgodzili się z sobą względem linii demarkacyynéy pomiędzy posiadłościami Stanów Ziednoczonych a Wielkiéy Brytanii, któréy oznaczenie im powierzono, więc rozpoczęły się z Rządem Angielskim negocyacye, których pomyślnego skutku spodziewać się należy.

Kommissarze mianowani stosownie do 6tego i 7mego Artykułu powyżéy wzmiankowanego traktatu, skończyli swoie prace co do Artykułu 6go i zaięli się artykułem 7mym. Z szybkiego postępu ich zatrudnienia wnosić można, że ie w przyszłym roku ukończą.

Negocyacye przez długi czas zawieszone z Rządem Francuzkim, względem wielu ważnych przedmiotów, a mianowicie względem wynagrodzenia poddanych Amerykańskich za straty, które w ostatnich woynach ponieśli przez niesprawiedliwe zabory i konfiskaty ich własności, ieszcze pożądanego skutku nie wzięły. Ponieważ ta reklamacya opiera się na téyże saméy zasadzie co i inne od Rządu Francuzkiego przyięte, nie widzę sprawiedliwych powodów iéy odrzucenia. Wysłany będzie do Rządu Francuzkiego Minister pełnomocny dla popierania negocyacyy względem tego przedmiotu i innych spraw między dwoma narodami zayść mogących.

Na przełożenie Cesarskiego Rządu Rossyyskiego, przesłano pełnomocnictwo Posłowi Stanów Ziednoczonych w Petersburgu, aby przyiaznym sposobem zagodził spory obu Narodów tyczące się wybrzeża północno zachodniéy strony naszego lądu. Jego Cesarska Mość toż samo przełożenie uczynił Rządowi Wielkiéy Brytanii, który podobnież do niego przystąpił. Rząd Stanów Ziednoczonych chciał tym postępkiem dać poznać, iak wysoko szacuie przyiaźń oraz Cesarza, ile pragnie z Rządem Jego iak nayściśléysze porozumienie utrzymać.

Na dokończenie uzbroienia twierdz, potrzeba będzie przeznaczyć stosowne fundusze na lanie Armat i sprawienie lawett.

Załączony tu Raport Sekretarza Marynarki obeymuie rachunek z wydatków trzech kwartalnych w tym wydziale, iako też sprawę o postępie i powiększeniu marynarki i o użyciu okrętów.

Zwyczayna dotąd siła morska utrzymywana była na morzu środziemném, na Oceanie spokoyném i wzdłuż brzegów Oceanu Atlantyckiego. Zasłaniała ona nasz handel.

W Antyllach i w zatoce Mexykańskiéy nasza flotta pod dowództwem Kommodora *Porter*, pomnożona pewną liczbą małych statków, wspólnie z siłą morską Wielkiéy Brytanii, zupełnie prawie wytępiła tamteyszych rozbóyników morskich; lecz niezdołała wytępić rozboiów przy Portorico, popełnionych przez nadużycie listów Korsarskich które Hiszpania wydawała.

Zwykłe rozkazy wydano do wszystkich naszych okrętów woiennych, aby chwytały statki Amerykańskie przewożące Murzynów i przyprowadzały ie do naszych portów po odebranie kary. Z radością oznaymiam, że ani ieden statek na ten użytek obrocony, odkrytym niezostał i możemy wnosić, że teraz bandera nasza bardzo rzadko,

a może wcale się nie hańbi tym handlem.

Stosownie do postanowienia Kongressu na ostatniém posiedzeniu przyjętego, udzielone zostały wszystkim naszym posłom przy dworach państw Europeyskich i Amerykańskich instrukcye, aby przełożyli środek wytępienia handlu niewolnikami przez ogłoszenie go za Rozbóy i oznaczenie nań równéy kary, iak na ostatnią tę zbrodnią.

Na początku teraźnieyszéy woyny między Francyą i Hiszpanią, Rząd Francuzki oświadczył: że nie wyda upoważnienia do wysyłania statków Korsarskich i że ani handel sameyże Hiszpanii, ani innych neutralnych narodów nie dozna przykrości od siły morskiéy Francyi, prócz przypadków zgwałcenia prawnego blokowania. To oświadczenie, iak się zdaie, wiernie wykonane, zgadza się z zasadami ogłoszonemi przez nas od pierwszego założenia niepodległości naszéy, i wzbudziło nadzieię iż nadszedł czas, w którym dobrze przyięte bydź może przełożenie aby zasada szanowania handlu, we wszystkich woynach morskich nastąpić mogących, iako niezmienne prawo ogłoszoną została. Przeto posłom naszym w Francyi, Rossyi i Anglii, wydane zostały insrukcye aby stosowne przełożenie właściwym Rządom zrobiły.

Wysłańcy mianowani do Rzeczypospolitych *Kolumbii i Buenos Ayres* na ostatniém posiedzeniu Kongressu, wyiechali wkrótce potém na mieysce ich przeznaczenia; lecz ieszcze o ich przybyciu urzędowéy wiadomości niemamy. Poseł mianowany do Rpltéy *Chili* wkrótce wyiedzie. Także niebawem mianowany bedzie Poseł do Mexyku. Przyięlismy posła z Kolumbii i uwiadomili inne rządy, że także przyymiemy od nich agentów dyplomatycznych niższego rzędu.

Poseł do Hiszpanii mianowany wyiechał był do Kadyxu gdzie naówczas Król się znaydował. Gdy się zbliżał do portu, dowódzca eskadry francuzkiéy oświadczył, że mu wniyścia nie dozwoli chociaż Kapitan fregaty uwiadomił go o godności i stopniu osób które chciał na ląd wysadzić. Czyn ten uważamy iako przełamanie prawa Posłów i prawa narodów, o co uskarżać się będziemy przed Rządem Francuzkim.

Obecny stan Skarbu przechodzi pomyślne nadzieie na ostatniém posiedzeniu Kongressu powzięte. (*Sun*)

Dowiaduiemy się że wybory we Francyi iak naypomyślniéy poydą; kandydaci roialistowscy pewni są, że się utrzymaią nawet tam, gdzie liberalizm miał dawniéy naywiększą wziętość. Uroczystości wyprawione z powodu wyprawy Hiszpańskiéy, miały znaczny wpływ na ducha publicznego.

New-Times, iedyny z dzienników naszych w którym ieszcze prawdę, przyzwoitość, i ducha wolnego od wszelkich uprzedzeń narodowych znaleźć można, czyni uwagę, iż wielkie nowiny z Peru, które Radykalni tyle rozgłaszaią; ugruntowane są iedynie na liście kupieckim pełnym sprzeczności. (Ob. wyżéy z Paryża.)

Tuteyszym Liberalistom nie powiodło się w przedmiocie, do którego wiele wagi przywiązywali. Nieiaki P. Galloway wybrany został, niewiadomo iakim sposobem, członkiem Rady mieyskiéy, a wybór ten okazał się tém bardziéy niestosowny, że Pan Galloway był Sekretarzem Towarzystwa Korrespondencyynego w Londynie, zgromadzenia, które aktem Parlamentu za podeyrzane i niebezpieczne ogłoszoném zostało. Znany on iest z tego, iż publicznie wniósł toast Tomasza Payne, co nawet i w Anglii uważaią za czyn naganny, i krok nieprzyiazny Religii Chrześciańskiéy i konstytucyi kraiowéy. Pan Galloway wcisnął się iako Kandydat do nowego wyboru; dla odsunięcia go, stawili przyiaciele porządku Pana Cutterworth, obywatela ze wszech względów szanownego. Ten ostatni został obrany z wielkim smutkiem przyiaciół P. Galloway, pomiędzy których policzyć należy także i Ex-Aldermana Waithmann, teraźnieyszego Lorda Majora, który, iak mówią, wiele się do poprzedniéy iego elekcyi przyczynił.

Otrzymano tu przez *Batawią* wiadomość o nowych niesnaskach zaszłych w Kantonie pomiędzy Anglikami a Chińczykami.

Rozgłoszona wiadomość o wzięciu miasta *Porto Cavello* przez powstańców amerykańskich. (Ob: Ner. 3 Monitora Warsz:) podpada niemałéy wątpliwości; gdyż listy datowane 16 List. z wyspy S. Tomasza, nie wspominaią nic o tém zaięciu, które tygodniém wprzód wydarzyć sie miało.

— Kilku zapalonych (Bóg wie nawet kto oni są) podało notę do Lorda Prezydenta w Londynie, celem wyiednania aby Rada Miéyska zwołaną była do uchwalenia Pomnika na cześć Rafała del Riego, w pośrodku amfiteatru na placu *Moorfields* zwanym.

Jego wielkość Lord Prezydent, który (niech to będzie powiedziano ze wszelkiém uszanowaniem iemu należném) nie iest bardzo rostropny, uznał się w potrzebie dania przychylnéy odpowiedzi, a gazeta zapalona *Chronicle* dodaie, iż iest szczęśliwą że może donieść czytelnikom swoim, iż będzie tym końcem złożony osobny Komitet, w czwartek następuiący «

W istocie wszystko to iest nader śmieszne. Cóż bowiem w życiu Riega znaleźć można, coby zasługiwało na zaszczyt pomnika od swoich, a tém bardziéy od obcych? Riego pogrążył Hiszpanią w nieszczęściach woyny domowéy, podniósł sztandar buntu, nie zabespieczywszy sobie środków do uwieńczenia zdrady. Był tém dla Hiszpanii, czém chcieli być przed kilku laty dla Anglii *Tistlewood*, *Hunt* i inni naczelnicy hordy radikalnéy, to iest sprawcami i wykonywaczami rewolucyi. Niechay ci którym przyszła do głowy ta myśl szczęśliwa wystawienia pomnika w Moorfields (niestety! był czas gdzie mogli wystawić pomniki w tém samém mieyscu dla siebie) powiedzą nam iaki czyn z życia Riega zamierzaią sobie szczególniéy wyryć na marmurze? Bo chociażby go uczyniono tém czém nigdy niebył; to iest patryotą i bohatyrem, cóż może on mieć z nami wspólnego? *Chronicle*, iest zawsze w naywyższém uniesieniu ile razy mówi o téy materyi, i nawet duchem prorockim na zawsze zbudowani tym rzadkim przykładem liberalizmu, który sie w starém Mieście okaże przez oddanie tego hołdu *nieśmierteinemu męczennikowi wolności* »

Nieśmiertelny Jakob Cade byłby, podług zdania Kuryera Angielskiego, przedmiotem nierównie godnieyszym pomnika gminnego, osobliwie gdyby chciano wyryć u podnóżka pomnikowego edykt iego przeciw zbytkom, w których pod karami na wysoką zbrodnią przepisanemi zabraniał ludowi pić porteru.

Jesteśmy w tém przekonaniu, mówi Kuryer, że to musi być żart uczyniony z Lorda Prezydenta i że kilku młodych ludzi pozwoliło sobie tey wesołości dla zabawienia się kosztem jego. Jakożkolwiek bądź, gazeta *Chronicle*, ieśli nasze mniemanie iest prawdziwe, wpadła w tenże sam błąd, co Jego Wielkość Lord Maior. Podaiemy tu właściwy styl, którym na pochwałę zdrady ta gazeta, zaiadłemi na przeciw Tronom pociskami ciągle odznaczaiąca się, przemawia do Publiczności » Rynek gdzie będzie wystawiony Pomnik dla Riega stanie się naypierwszém mieyscem w stolicy, do którego *światli ludzie wszystkich kraiów zmierzać nayprzód będą*. W innych Państwach widzimy posągi i kolumny wystawione *Monarchom albo zwycięzcom*, u nas tylko Artyści pracować będą na uwiecznienie Rycerzów i męczenników wolności, na uczczenie Bohatyrów, których imiona tak chlubnie są połączone z powstaniem i upadkiem wolności Hiszpańskiéy « . . !!— Otóż to iest co się nazywa stawiać Pigmeyczyków na wzgórzu, i robić z nich Olbrzymów. Lecz poczekaymy, mówi kuryer, wypadku; zobaczmy czyli w istocie mędrcy wschodniéy części Londynu zechcą przyozdobić pyszną Stolicę Anglii pomnikiem wystawionym na cześć ludzi, których imiona niedaléy sięgać będą nad nieśmiertelność gazety. (Wiadomo że w rzeczy samey myśl ta wystawienia pomnika dla Riega, odrzuconą została.)

z NOWEGO JORKU 9 Grudnia.

Dnia 2 Grudnia umarł w Washyngtonie P. Greuhm Poseł króla Pruskiego; za ciałem iego szli naypierwsi urzędnicy a przez szacunek dla zmarłego, posiedzenie Kongressu na dzień ieden odroczone zostało.— Pierwszy to przypadek że zagraniczny Poseł umarł w stolicy Rządu naszego.

Do Filadelfii przywiózł okręt z Mexyko wiadomość że dnia 2 Października odkryto w stolicy spisek maiący na celu przywrócenie Iturbidego; 41 osób pociągnięto do odpowiedzialności, a między niemi iest 19 znakomitych. Jeżeli się ta wiadomość potwierdzi, da się nią wyiaśnić nagły wyiazd Iturbidego z Toskanii.

Odebraliśmy tu listy od naszego Korrespondenta datowane z Jamaiki dnia 14 Października, w których donoszą nam iż w *Kingston* miał spisek wybuchnąć. Aresztowano wielu czarnych. Spiskowi utworzyli ložę z mniemanych wolnych mularzy; przypuszczał ich do wszystkich iéy taiemnic Mulat z St. Domingo; korrespondowali z Jenerałem Padilla na brzegach Columbii. Nieiaki Mikołay Pinero, murzyn, był mistrzem loży. Czyniono wiele badań z powodu tego odkrycia, lecz te okazały się bezskuteczne. Cała ta osada była w niespokoyném wzburzeniu oczekuiąc ustaw przyrze-

z BRAZYLII 22 Października.

W Brazylskiéy Gazecie Stanu znayduie się godne zastanowienia doniesienie Jenerała *Lima* z *Bahii* pod dniem 16. Września; że dzien 4, 5 i 6 tegoż miesiąca, od źle myślących na wybuchnienie rewolucyi przeznaczone zostały. Stosownie do zamiarów swoich starali się naprzód między milicyą kraiową a Batalionem Cesarskim zazdrość obudzić. Udało się Generałowi chociaż złożonemu chorobą, przez umowę z tymczasowym Rządem, burzycieli zatrwożyć i spokoyność utrzymać. Generał życzył sobie aby liniiowe woyska odesłane zostały, dopóki do Rio na okręty wsiąść nie będą mogły; oświadczył także chęć złożenia dowództwa, ale Rząd tymczasowy niepozwolił na to, a Jenerał postrzegłszy że niebezpieczeństwo iuż przeszło, pozostał się przy niém.

W dalszym ciągu wiadomości z *Rio Janeiro* okazuie się że iuż nowo mianowany Markiz *Maranhao*, Lord *Cochrane*, udał się na wyprawę z *Rio* do *Pernambuko* i *Bahia* aby tam ukazuiące się zarody niechęci przeciw Cesarskiemu Rządowi iak nayprędzéy przytłumić. Niechęć ta nadbrzegami tylko dostrzegać się daie, wewnątrz kraiu nie ma wątpliwości o przywiązaniu do nowego porządku rzeczy. Hrabia Rio-Mayor i iego współ-Kommissarz, wysłani od Króla Portugalskiego, odpłynęli na powrót do Lizbony.

z TURYNU 20 Grudnia.

Buletyn zdrowia Króla Wiktora Emanuela ogłoszony dziś zrana donosi, że od dwóch dni niezaszło nic szczególnego. J. K. Mość był wczora cokolwiek słaby; sen miał przerywany ale dostateczny i iadł z apetytem. Puls był iednostayny, kaszel nieczęsty; ból głowy i piersi z lewéy strony niepowiększył się. Przybył tu Baron Wessenberg tayny Radca N. Cesarza Austryackiego.

z WIEDNIA 1 Stycznia.

W dniu 30 z. m. po długiéy i bolesnéy chorobie zszedł z tego świata w 60 roku życia swego Hrabia *Leardi* Arcybiskup Efezki, Nuncyusz Papiezki przy dworze Cesarsko-Austryackim, będąc poprzedniczo opatrzony SS. Sakramentami od Xięcia Arcybiskupa Wiedeńskiego przy assystencyi Kapituły i duchowieństwa Kościoła Metropolitalnego S. Szczepana.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

O stosunkach Irlandyi z Anglią.

Gdy tak w dawnieyszych iak i obecnych czasach Irlandya zdaie się bydź zawsze skłonna do buntu, którego zarodów naysurowsze kary przez Rząd Angielski postanowione zniszczyć niezdołaią, więc przyczyna téy skłonności do rozruchów musi znaydować się w nienaturalnych iéy stosunkach z Anglią; właśnie nam to obiaśnić może nowe dzieło o Irlandyi wydane przez P. *Wakefield* w Edynburgu. Irlandya, mówi autor, ma teraz prawie 7,000,000 ludności, z których 6,000,000 żyie w naywiększém ubóstwie i służebności. Większa część mięszkańców (bo 6/7) iest katolikami, iednakowoż za Religią panuiącą uznana iest Biskupio-protestancka. Z tego to względu pochodzi niesłychany ucisk. Szczupła Irlandya musi opłacać 22 Biskupów protestanckich, Anglia opłaca ich tylko 26!... musi utrzymywać 2244 protest: Plebanów, a przytém z siedmiu podatkuiących iest sześciu wcale innego wyznania. Właśnie nayubożsi muszą tym marnotrawcom oddawać dziesięcinę z wszystkich płodów swoich. Dochody tego duchowieństwa wynoszą bowiem razem 185,700 funt. szt. (7,428,000 Zł. Pol.) i pochodzą 1 *od* z Dziesięcin, 2 *re.* z pól na krótki czas wydzierżawionych, 3*cie* z praw kollacyi. Dochody pod Nrem 2 i 3. pomnażaią się ieszcze u niektórych osób przez ździerstwo i świętokupstwo. Biskupi i Plebani protest: trawią swoie dochody gdzie im się podoba, ale nie w Irlandyi, są oni zwykle zausznikami dworu, którzy byli pierwéy officerami lub czém podobném i takie urzędy bezobowiązkowe (Sinecura) otrzymali. Wydzierżawienie dziesięcin należących się iedynie z roli, nie zaś z pastwisk, które są własnością dziedziców znacznych włości, powiększa ieszcze ucisk rolników. Bywaią one często puszczane ieszcze w poddzierżawy, a samowolności zostawione iest tém większe pole, im kosztownieysza a za tém niedostępnieysza iest droga prawa, dla ubogich, nakoniec im więcéy urzędnicy są protestantami a tém samém uprzedzeni przeciw rolnikowi. Czyliż należy tak bardzo się dziwić, że zawsze wszczynaią się w Irlandyi niepokoie i rozruchy?

Pomimo stosunków religiynych są ieszcze inne przyczyny smutnych zdarzeń w tym kraiu. Irlandczykowie są w ogólności nieoświeceni; nauczyciele szkół składaią naywzgardzeńszą klassę ludzi i pochodzą z motłochu. Wpaiaią w uczniów swoich tę nienawiść która ich ożywia. Ich pisma szkolne zawieraią historye rozbóyników, bayki czarnoxięzkie i biografie przemycaiących.

Niezałował wprawdzie rząd nakładu na szkoły, lecz te które były uposażone znacznemi funduszami, stały się tak iak i plebanie urzędami bezobowiązkowemi, do których żaden katolik niemoże ani chce posyłać dzieci swoich, albowiem w nich Religią iego uznaią za bałwochwalczą, a tak 40,000 funt. szter. (1,600,000 Złł. pol.) mówi *Wakefield* są zmarnotrawione. Lecz smutniéysze ieszcze skutki sprawia stan skarbowy Irlandczyków. Ubożeią oni pod ciężarem podatków, a pospolity człowiek nieiest w stanie uczynienia sobie naymnieyszéy przyiemności w wygodach życia. Herbata, cukier i gorzałka, są to rzeczy nieznaiome dla rolnika, ieżeli ich nie przemyca; toż samo prawie zastować można do chleba i mięsa, a ieżeli kartofle chybią, niezawodnie głód nastąpić musi.— Wszystkie płody z Anglii sprowadzone daią dziesięć od sta i takaż sama ilość opłaca się w Anglii od towarów Irlandzkich: lecz Irlandczyk przy niedostatku opału, kapitału i machin, niemoże nic wyrabiać, a tak cło to iest przeszkodą do rozwinięcia się przemysłu wszelkiego. Od roku 1807 Irlandya wnosi do kassy podatków stałych 3,000,000 F. S. (120,000,000) Złłpol. więcéy aniżeli pierwéy wnosiła; w ówczas podatki te przynosiły dochodu 4,191,950 F. S. w roku zas 1821 uczyniły tylko 3,844,889 F. S. Czyliż potrzeba iaśnieyszego dowodu na okazanie powiększaiącego się ubóstwa. Szczególniéy też ciążą podatki na gorzelniach i browarach, i dla tego gorzałkę pędzą we dwóch trzecich częściach skrycie, chociaż każdy na tym uczynku złapany skazany bywa na lat 7 do Botanybai i każda gmina w któréy czyn ten był wykonany, wielką karę pieniężną płacić musi. W 1819 Roku było osób za to iedynie uwięzionych 3152. Tacy gorzelnicy są zwykle nayśmielszemi buntownikami, przeciw którym żaden urzędnik nic nieprzedsięweźmie bez dodanéy sobie pomocy woyskowéy.

Mexykański Szampan.

Gdyby kiedy usiłowania rozmaitych fabryk niezdołały nas obdarzyć prawdziwém winem Szampańskiém, należy tylko zaszczepić i rozkrzewić u nas *Magny*, drzewo, z którego Mexykanie sławny napóy w ich ięzyku *Pulka* mianowany, otrzymuią. Drzewo ... 5 do 8 stóp wysokości, pień zaś iego ma 10 do 18stu cali w średnicy. Liście okrywaiące roślinę tę od góry do spodu są tak wielkie i ciężkie, iż ieden człowiek ledwie trzy sztuki unieść zdoła. *Magny* kwitnie tylko co 6 lub 8 lat, po upłynieniu tego czasu, wypuszcza latorośle w górę, przez co roślina staie się podobną do wspaniałego drzewa Maiowego. Na krótki czas przed kwitnieniem, narzyna się wierzch rośliny i tym sposobem otrzymuie się sok z niéy; każda roślina wydaie 50 do 150 Gallonów (garcy), poczém zaraz obumiera zostawiaiąc iednak wiele ablegrów. Sok ten musi pierwéy wyrobić a potém bywa używany iako moszcz lub wino za napóy; przepędzaią go także na gorzałkę. Roślina ta iest pod wielu innemi względami użyteczna, z wierzchniéy strony liści wyrabiaią sznurki łyczkowe, ze spodniéy zaś płótno, reszta liścia służy za paszę dla bydła, a pień do opału. Codziennie potrzeba 12 do 15stu tysięcy mułów do sprowadzenia tego *pulku* do miasta z osad pobliższych. Sądzą iż Aloes który co 100 lat kwitnie i cierpki sok wydaie, stał się odrodkiem *Magny* w zimnieyszych strefach ziemi.

ROZMAITOŚCI.

— Towarzystwo rolnictwa nauk i sztuk w Mâcon podało do ubiegania się zapytanie: „Porównać Literaturę francuzką i angielską pod względem romansów i oznaczyć któréy w tym rodzaiu należy się pierwszeństwo.“ Czas złożenia rozprawy oznaczony do 1 Sierpnia r. 1824. Nagrodą medal złoty wartości 300 franków.

— W iedném piśmie amerykańskiém czytamy co następuie: „Kapitan *Kotzebue* napotkał w okolicy cieśniny *Behringa* górę lodową, całą okrytą mchem i trawą, a która przecież iest przezroczysta. Gdy słońce roztapia iéy powierzchnią, powiadaią, że sączą się pomiędzy mieyscami zarosłemi trawą, małe rzeczki wpadaiące do morza; w mieyscu zaś gdzie te strumyki dozwalaią wyraźniéy przypatrzyć się warstwom leżącym pod mchem i trawą, spostrzegać się daią kości i zęby zwierząt. Wnosić stąd można iż ta góra lodowa iest odwieczna.

— Przy *Saltasch* w Kornwalis o iednę niemiecką milę od *Plymouth*, zbudowany został na szerokiéy rzece Tamor most zawieszony na sznurach. Na iego wystawienie zebrano składkę 10,000 funt. szter. dla pokrycia potrzebnych ieszcze wydatków udali się do Rządu mieszkańcy miasta Plymouth i okolic, z prożbą o pożyczenie 45 tysięcy funtów szterlingów. Most ten ma długości 850 stóp.

— Scena naynowszego romansu Waltera *Scotta* (*St. Ronans-Wall*) iest na iednéy z wysp hebrydzkich. Kroniki szkockie opowiadaią, że na wyspie *St. Ronan*, 20 mil od *Nes*, iest Kaplica Sgo Ronana, którą mieszkańcy dotąd starannie utrzymuią. Na ołtarzu téy Kaplicy iest tablica dziesięciu stóp długości, złożona z kamieni dziwnéy powierzchowności. Poeta przybrał do téy Kaplicy wszystkie iaskinie i studnie z okolicy, i powplatał w swóy romans mnóstwo dawnych powieści tych wyspiarzów, ze zwykłym swoim talentem.

— Po obliczeniu mniéy więcéy dokładném okazało się że teraz iest w Uniwersytetach niemieckich 880 nauczycieli publicznych a 12,827 uczniów.

DODATEK

Do Numeru 5. MONITORA WARSZAWSKIEGO z dnia 17. Stycznia 1824.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

Podróż Kapitana PARRY.
(*Dokończenie.*)

Swiatło północnéy zorzy ciągle w równéy było głębokości z poziomem. Uczone prace tey wyprawy, przez ciąg téy zimy, z pilnością były przedsiebrane. Na każdym okręcie wystawione było obserwatoryum, i podług opowiadania, P. *Fischer* (z Kambridge) i inni uczeni, zrobili wiele ważnych postrzeżeń astronomicznych. Urządzony na okrętach apparat do wpuszczania świeżego powietrza, okazał się bardzo użytecznym; równie iak i trzewiki zimowe, oraz różne sposoby nakrywania się i ogrzewania, które do przemieszkania w owych niegościnnych krainach wymyślone były. Środki do zachowania czeladzi okrętowéy od odmrożenia członków, były proste: ludzie wyszedłszy na wolne powietrze mieli zalecenie, nawzaiem ieden drugiemu w twarz się przypatrywać (doświadczenie, które dla mieszkańca lądowego bardzoby się zabawną rzeczą wydało), i iak tylko postrzegli mieysce na twarzy sinawe, powinni byli ie nacierać dopóty, aż się krążenie krwi przywróci. Eskimowie ukazali się naprzód w Miesiącu Kwietniu 1802 (po sześciomiesięcznem zimowaniu) i można powiedzieć, iż w periodycznem swém podróżowaniu ku południowi, przypadkiem na zimujące okręty napadli. Zbliżali się oni, zwyczaiem dzikich wcale niespodzianie, z wielkim wrzaskiem, uzbroieni w łuki i strzały, w szeregach po 40 do 50 ludzi. Po za nimi znaydowały sie kobiety i psy z saniami i czółnami. Sposób postępowania, zwyczayny ze wszystkiemi dzikiemi, i teraz zachowano. Kapitan *Parry* z pierwszymi swoiemi Officerami w liczbie 4ch lub 5ciu zbroyno ku nim wyszli, ale z oznakami przyiaźni i zaufania. Dobrze przyięci zostali, i nastąpiło z nimi dobre porozumienie, które czasem przerywane było przywoitém napomnieniem tych ludzi, kiedy chcieli sobie to przywłaszczyć, co do nich nienależało. Ci ubodzy ludzie zdaią się bydź bez trosków i skłonnymi do towarzystwa: po upłynieniu strasznéy zimy wędruią ku południowi, szukaiąc dla pożywienia tych roślin, których przyrodzenie nie odmówiło nayzimnieyszym kraiom. Żałować tylko potrzeba, że nasi żeglarze zapózno ich poznali: gdyż obie strony wkrótce rozstawać się przymuszone były. Postrzegłszy pierwszy raz Europeyczyków i ich okrety, okazali z początku bardzo wielką ciekawość, zamieniali swóy tran, który mieli w worach skórzanych, na pudełka, z tabliczkami bulonu: równie też chętnie dawali skóry psów morskich, niedźwiedzi i psy za inne rzeczy. Kilkanaście tych psów przywieziono do Europy. Są one bardzo łagodne i zmyślne; ale cierpią wiele przez zmianę temperatury. Kapitan *Kook* miał kozę, która dwa razy kulę ziemską obiechała; na *Hekli* iest kot *orkneyski*, który odbył dwie wyprawy, piękny pies Eskimów, który iuż tam i napowrot podróż odbył, zdrów iest i chodzi wesoło na pokładzie; gdy tym czasem iego towarzysze, nieprzyzwyczaieni do łagodnieyszego klimatu, źle się mieć zdaią. Maytkowie przywieźli z sobą po kilka exemplarzy koni morskich, iednorozców morskich, (tak maytkowie dziwnie utworzoną tę rybę nazywaią), lisów białych i wiele podbiegunowych ptaków.

Ostatnia zima, którą wyprawa przepędzała, była bardzo tęga; okręty otoczone były leżącą w bliskości górą lodową, 40 do 50 mil obwodu maiącą, od 23 listopada 1822 r. do 11 Sierpnia 1823. W tymto dniu ta ogromna lodowa kraina pchnięta od gwałtownego wiatru wilgotnego, nagle sie ruszyła i wybawiła okręty z niewoli. Kapitan miał mocne postanowienie, trzecią tam ieszcze zimę przepędzić, gdyby odwilż wcześniéy była nastąpiła i dość zostawiła czasu, do robienia postrzeżeń.

Godna iest uwagi wspomnieć, iż ludzie okrętowi, podczas zimowych miesięcy, wiele ucierpieli od owadu, podobnego do *Moskitów* i służącego podbiegunowemu ptastwu za pokarm. (*Dzien. Wil.*)

O WOYNIE HISZPAŃSKIÉY.

Z mowy P. Lacretela, w Monitorze Paryskim umieszczonéy.

Ostatnia woyna hiszpańska rozwinęła i wzmocniła wiele błogich wyobrażeń w narodzie francuzkim: przekonała bowiem ludzi prawych o gruntowności ich zasad, ludzi obłąkanych naprowadziła na drogę prawdy, ustaliła na zawsze powrót do tronu prawéy dynastyi, i okazała w całéy świetności nowe woysko, które nic nie tracąc z dawnéy waleczności, złożyło pod przewodnictwem Burbona rzeczywiste dowody wszystkich cnot prawéy wierności.

Te zdarzenia, acz niedawne i ledwie co dokonane, uwiecznione iuż zostały geniuszem poezyi, wymowy, malarstwa i wszelkich sztuk nadobnych. Towarzystwo Królewskie literatury (*la Société royale des bonnes lettres*) uświetniło z kolei tę piękną kartę dzieiów panowania Ludwika XVIII. W wymownym głosie Pana Lacretella, na posiedzeniu tegoż Towarzystwa, mianym w przedmiotach literatury, czytamy wzmianki o woynie hiszpańskiéy, które iako treść iéy głównego obrazu, i iako wzór pięknéy wymowy, przytoczyć tu w ważnieyszych wyiątkach możemy.

Po krótkiem przeyściu od literatury dramatycznéy, téy chlubnéy własności wzorowych Pisarzy francuzkich, zabiera głos mówca o Poezyi bohaterskiéy, a niosąc hold zwycięzkiéy Armij i Dostoynemu Jéy Wodzowi, podaie za osnowę poematu wniyście woyska francuzkiego do Hiszpanii.

„Co za przedmiot, mówi, dla wymowy i rymotwórstwa! Lecz nie daymy się uwodzić. Tu poezya i wymowa powinny błagać o natchnienie u samego Boga, od którego wszystko pochodzi. Uciszmy się mówcy słabi, słabi dzieiopisowie, którzy przypisuiemy zdarzenia pomyślne głębokiéy rachubie polityków, zdatności wodzów, męstwu woiowników. Jakże wielką skazówkę sprawiedliwości Boskiéy mamy w tém tak *cudowném przywróceniu tronu tak niegodnie wywróconego!* I czyliż widocznie ta nauka nie łączy się z przykładem, okazanym na tylu innych tronach, wystawionych na podobnež obelgi i na większe okrucieństwa, a przecież przywróconych ręką Wszechwładnego, i z których ieden świetnieie teraz całym blaskiem Jego Opatrzności? Tu *Bossuet* byłby prawdziwym Poetą: podobny mówca naygodniéy mógłby okazać nam wyroki przedwieczne Niebios, iako maiące tyle wpływu na koley rzeczy ludzkich. Jego wymowa wystawiłaby nam upadaiącą na kolana sierotę Królewską, w stanowczéy chwili zbliżaiącego się wypadku, i we spół z walecznym Mężem swoim błagaiącą wszystkie owe Królewskie ofiary którym okrucieństwo katów otworzyło drogę do mieszkania Świętych. Tu byłoby ieszcze mieysce okazać owych dwóch niewidzialnych Zesłańców Boga Woyny, (Xiążęcia który upadł pod razami zwycięzcy zepsutego zbytkiem sławy swoiéy, i drugiego który zginął z ręki naylichszego i naysroższego zabóycy), występuiących w szeregi obok Wodza, brata i przyiaciela swoiego, i raz ieszcze mszczących się za zniewagę wyrządzoną tronowi."

„Lecz ieśli, (mówi daléy Pan Lacretelle) nie iest mi dano wznieść się do tak szczytnych obrazów, przynaymniéy serce może czuć umie dobrodzieystwa wynikłe z utwierdzenia porządku i prawéy dynastyi w Hiszpanii. Pierwszy przyklad dany iest światu woyny zupełnie bezinterressownéy. Wszyscy Monarchowie złączyli się w iednym celu, a Francya chciała walczyć sama, iak gdyby bez sprzymierzeńców była. Zdawało się iednak, że wszystkie siły całéy Europy nie będą zbytecznemi na dokonanie przedsięwzięcia, dla którego naydumnieyszy ze zdobywców marnował podaremnie przez całe sześć lat swoie polityczne rachuby, swóy geniusz militarny, całą zdatność naylepszych wodzów swoich, i drogą krew sześciukroć sto tysięcy nieustraszonych Woiowników. Źle ukrywana zazdrość Rządu niegdyś tak wiele wpływaiącego na obrady Królów chciała utłumić dobroczynne zamiary Króla Francyi: Swięte Przymierze i nasze zwycięztwa uczyniły tę zazdrość bezwładną. Na próżno obawiano się, aby szlachetne usiłowania Grecyi o zrzucenie iarzma niewoli, nie były powodem w Europie do zaburzeń, z którychby niespokoyność rewolucyina mogła korzystać. Wspaniałomyślny Cesarz ALEXANDER utrzymuiąc pokóy na wschodzie ratował zachód od zguby. Jego wzniosła dusza wzdrygnęła się na samę myśl podniesienia oręża kosztem europeyskiego porządku, godności Królów i szczęścia narodów. Cóż z tąd wynikło? Oto wolność, ożywiona zapałem Religii, zwyciężyła na brzegach Peloponezu, a nieład i bezbożność wyzionęły ostatniego ducha pod słupami Herkulesa. Ktoż znaydzie pienia dosyć żywe aby iść mogły z postępami woyska francuzkiego? Dostoyny Wódz iego umiał go przeiąć podwóynym zapałem męstwa swoiego i cnoty. *Niech żyie Król*! ten odgłos wierności uderza z pierwszym wystrzałem armatnym w przeniewierczą chorągiew. Odtąd woyna staie się opiekuńczą dla ludu, w pośród którego iest prowadzona. Wszelkie wspomnienie Buonapartego znika między obu Narodami. Nowi francuzi utworzyli nowych hiszpanów. W każdéy

familiyny. Domowe święta, uroczystości religiyne, towarzyszą działaniom woiennym. Jednakże bunt ma ieszcze za sobą trzy lata panowania i strach, który umiał wzbudzić; ma ieszcze pomoc wielu woiowników, którzy uwolniwszy Oyczyznę od iarzma obcego wydali ią na łup nierządu; ma dwakroć sto tysięcy woyska lub milicyi, swoich wykonawców lub nowych wspólników; do tego przykład i pomoc Portugalii, gdzie się przeniósł i zaszczepił; nakoniec czterdzieści warowni i rozliczne pasma gór obronnych.

Starano się osłabić żywość francuzką przez walki podobne Numidyiskim. Burbon przemienia ciągle plany swoie, każdy iego oddział idzie w pomoc innym oddziałom. Codzień, środek czynności woiennych przechodzi na nowe punkta, a zastępcy naczelnego Wodza działaią około tego środka, iak gdyby im od dawna był dokładnie znanym. Potyczki się mnożą, lecz nie dosyć ieszcze iest potyczek dla Woiowników francuzkich. Uniesieni męstwem biegną, pytaią się gdzie, i kiedy bić się mogą? Tymczasem twierdze zostały opasane i odosobnione. W długim ciągu oblężenia cierpliwość francuzka (gdyż i ta ieszcze cnota musiała odznaczać to nowe woysko) cierpliwość Francuzka zwyciężyła cierpliwość hiszpańską. O dniu szczęśliwy! w którym iść można na zdobycie wzgórzów panuiących nad *San-Sebastyan* i *Korunną*. Dniu szczęśliwy, w którym pozwolono wziąść szturmem twierdzę *Lorka!* Dniu szczęśliwy, w którym taka warownia iak *Pampeluna*, po pięciu dniach otwartego przykopu, zdobytą być mogła! Pocieszcie się woiownicy, ile razy ucieczka nazbyt skora waszych nieprzyiaciół nie dozwoliła wam mieć udziału do walki. Pozostaie wam się chwała, żeście ich ratowali od zemsty ich własnych srogo uciśnionych współbraci. W téy *Saragossie*, która dla was tylko samych była bez obrony, w Madrycie pieniącym się ieszcze krwią bratobóyczą, widzę was wszystkich, iako godnych towarzyszów broni, godnych rycerzy Wnuka Ludwika 8go, wyrywaiących się z rąk wdzięcznego i zobowiązanego ludu, by pośpieszyć na powściągnienie nayokropnieyszych odwetów. Niechcieliście, aby dłonie które się ku wam zwracały, były zakrwawione. Dla tego też Wódz wasz iest nazywany Wybawicielem, od tych równie którzy wzywali Jego pomocy, iako i od tych z któremi woynę prowadził. Przybliżcie się godni woiownicy! O czemuż nie możemy was przyiąć wszystkich w tym przybytku! Uwieńczylibyśmy skronia wasze wawrzynami obywatelstwa. Rzymianie dawali tę nagrodę każdemu, kto ratował życie Współobywatela; Wy ratowaliście życia waszych nieprzyiaciół.

Wdzięczność wzywa teraz naszą uwagę na woiowników, którzy walczyli w Katalonii. Tam były naynieznośnieysze trudy, niedostatek dokuczaiący; lecz tam walczyć można było codzień. Któż potrafi wyliczyć wszystkie zasadzki, wszystkie zmyślone cofania, nagłe zwroty i napaści niespodziewane tych ludzi, oswoionych z górami, których Burzyciel *Castel-Follitu* starał się łupami nasycić, przyzwyczaić do trudów, w podstępach woiennych wydoskonalić i swoią wściekłością napełnić. Lecz, ieżeli iest wszędzie przytomnym, wszędzie widzi swóy upadek, i złorzeczyć musi ślepemu uporowi który go zaprowadził pod mury *Vich* lub na pole Francyi.

Lecz, iak gdyby wtakich przygodach Niebo samo przez się działać chciało, nagle widziemy w Portugalii upadek téy rewolucyi, która tyle dodawała mocy głównemu buntowi. Jaka zaszła odmiana w sercach ludz... wszystko prowadzi, nie... który niegdyś założyła niewiasta. Na Jéy słowa powstaią woiownicy, na głos matki bierze oręż młody Xiąże: Kortezy uciekaią. Niestety! myśl bolesna dręczy w téy chwili duszę moię. Królowa, któréy Francya nigdy opłakiwać nie przestanie, żona Króla męczennika i iak on na męczeństwo skazana, wpaiała te same cnoty w serca Monarchiń i Monarchów!

Ucieczka Kortezów portugalskich rozjątrzyła bardziéy ieszcze Kortezy hiszpańskie. Godność Królewska wystawiona iest na zniewagę i nayniegodnieysze obelgi. Zuchwała dzikość Dekretu ogłasza przed światem niewolą Ferdynanda i Xiążąt Jego rodziny. I pod iakimże to pozorem? Moie usta wzdrygaią się powtarzać to zgorszenie polityczne, które miało w sobie coś królobóyczego. Z tém wszystkiém Kadyx i wyspa Leon zdaią się obiecywać niedostępne schronienie dla przewrotności tych ludzi. Te mieysca tak obronne, otoczone ze wszech stron warowniami, krzyżuiącemi się między sobą, oblane wałami morza, opierały się przez lat cztery waleczności 50 tysięcy naybitnieyszych w Europie Woiowników, Xiąże francuzki pospiesza z Madrytu do tego miasta niezdobytego. Niczém są dla niego zawady. Co było niepodobném, znika. Burbon idzie na pomoc Burbonowi.

Woyska przechodzą Andaluzyą. Widziano te mieysca, niegdyś tak zgubne dla męstwa francuzów. Dziś wszystko przybiera pomyślnieyszą postać, żywość nawet francuzka iest zaspokoiona. Można bić się codzień, począwszy od okolic *Figery*, *Taragony* i *Murcyi* aż do *Sewilli* i portu *St. Maryi*. Zniknęły wszędzie chorągwie buntu: woysko francuzkie dziwi się liczbie niewolnika; niesądzono, żeby tyle było nieprzyiaciół. Któraż pozostanie warownia w oczach Burbona nayobronnieysza i naylepiéy opatrzona w działa i woyska? Oto ta właśnie, którą postanowił Sam zdobyć i wziąść we dwóch godzinach. Doświadczenie iest straszliwe. Lecz iak to? całe niebezpieczeństwo byłoby tylko *umrzeć w dobréy Kompanii!* (*) Rzucaią się żołnierze w bałwany morza, całe kolumny postępuią w milczeniu pod morderczym ogniem, rzucanym z wałów *Trocadero*! Drabiny iuż przystawione, żadnego odstrzału, odpowiedź nastąpi za ostateczném zbliżeniem się. Nowy Grenadyer znayduie się w szeregach, a tym grenadyerem iest Następca tronu. Mości Xiąże (mówi Xiąże *Carignan*) W. X. Mość zabierasz mi moie mieysce. Kollego, odpowiada Wódz, iestem Grenadyerem iak Ty. Ta rozmowa rozwesela i podwaia zapał żołnierzy. Wpadaią na działa bronione przez nieustraszonych woiowników pragnących umrzeć na swoich mieyscach: zdobywaią warownię. Nie lękaymy się o los zwyciężonych; Wódz łaskawy czuwa nad niemi. „*Oszczędzaycie krwi francuzkiéy*, wołał Henryk IV. w bitwie pod *Ivry*; *Oszczędzaycie krwi hiszpańskiéy*, woła godny iego potomek. Na głos ten wszystko się ucisza, powstaie tylko radosny okrzyk zwycięztwa a naramienniki grenadyerskie staią się ozdobą, z którą się można poszczycić i na tronie. Marynarka francuzka, tak chlubnie wskrzeszona, zadaie cios ostatni Kortezom. Ministrowie buntu drżą przed swoim Królewskim więźniem. Zwycięzca pozwolił im uciekać: nie spóźnią zapewne godziny łaskawie im na to wyznaczonéy. Dway wnukowie Ludwika XIV. mogli się uściskać w pośród okrzyku dwóch połączonych Narodów.

Od tych rozczulaiących obrazów, które iest nam tak łatwo wystawić sobie w imaginacyi, przenieśmy się myślą do innych nie mniéy pięknych, które nam wystawił ga... nek Pałacu Tuleryiskiego. Król Francyi chciał, aby lud Jego był świadkiem powrotu Zwycięzcy na łono królewskiéy rodziny, gdyż monarcha ma dwie familie, których serce Jego nigdy nie oddziela. Zaledwie ten widok przedstawił się oczom naszym, zniknęły chmury które Niebo otaczały, zaiaśniało słońce promieniem czystym i łagodnym. Radość króla, maluiąca się na twarzy Jego, napełniła serce nasze nayżywszém uczuciem. Oto iest, zawołano, Bohatyr Hiszpanii, ów Scipio chrześciański! Nie będziemy iuż lękać się o Jego życie, które tak wesoło na niebespieczeństwa wystawiał. Xiężna iest około niego. Ona także, ileż nie ziednała serc sprawie królewskiéy w owych podróżach, w których taić musiała swoią niespokoyność i w których okazała tyle czułości i dobroci! Blisko niéy, widzieliśmy Matkę przyszłych nadziei Francyi. Niebo było Jéy winno ten dzień radośny! O iakże nam słodko iest uważać wzruszenia króla, tego naylepszego i nayszczęśliwszego z Oyców, tego naymilszego z pomiędzy francuzów! spieszy do dawnych przyiaciół swoiego nieszczęścia; ściska ich ręce i zdaie mi się, że go ieszcze słyszę mówiącego do iednego z nich, którego syn miał szczęście walczyć w Hiszpanii pod Xięciem d'Angoulême: *Przyznay, że dzieci nasze bardzo się dobrze sprawiły!*

To iest, co oczy nasze widziały, co czuły dusze nasze i rzekłem sobie: „Oby iedność rojalistów była wiernym obrazem téy zgody, iaka panuie na łonie rodziny królewskiéy!„ I błogosławiłem Rząd monarchiczny, który zdołał wzbudzić w nas taką miłość Xiążąt naszych i przydać to słodkie uczucie do tylu innych, iakiemi iuż zbogacił serca nasze.

ROZMAITOSCI.

— W Karlsruhe, w Księgarni Marxa są na przedaż Globy ziemskie, robione z massy przez Kar. Müllera, na podstawie ozdobnéy, z zachowaniem wszelkich prawideł geograficznych, i z względem na naynowsze odkrycia na kuli ziemskiéy poczynione. Lecz szczególnieyszą ich zaletą i prawdziwém dobrodzieystwem dla uczniów uboższych, iest taniość; exemplarz bowiem kosztuie tylko 48 kraycarów (3 i pół Złp.)

— Pan *Flamand-Gretry*, teraźnieyszy właściciel wioski Montmorency, chciał serce sławnego kompozytora Gretry, zaraz na pierwsze wezwanie Prezydenta Leodyyskiego, temu miastu zwrócić. Lecz Prezydent żądał, by ie *dilżansem* przesłano, a to poniżenie tak szlachetnéy pamiątki tyle obeszło Pana *Flamand-Gretry*, iż swoie przyrzeczenie cofnął. Przyszło do procesu, który dotąd nieskończony.

— Przed kilku miesiącami wyszło w Anglii pismo pod tytułem „Jak machiny parowe od podatków uwalniaią„ Któżby potrafił znieść ogromne podatki w Anglii, mówi autor, gdyby nie nasz przemysł niezmordowany? W cóżby się znowu nasz przemysł obrócił, gdybyśmy nie mieli machin parowych? A zatém machiny parowe opłacaią nasze podatki!

— W Ameryce północnéy, gdzie iak wiadomo nazwiska miast europeyskich do nowych osad używane bywaią, iest ośm mieysc Berlinami nazwanych, prawie tyle iest Wiedniów, Hamburgów, Heidelbergów, Potsdamów i t. d.

— W processach tureckich nie przegrywaiąca, lecz *wygrywaiąca* strona koszta ponosi. Zdaie się, iż to iest środek umnieyszania spraw; gdyż kto ią zaczyna, musi przecież z pewnością wnosić że wygra.

— Dopiero Henryk II. Król francuzki zaczął r. 1548 pierwszy z Monarchów francuz: używać tytułu „*Sa Majesté, Majestas.* Pierwéy mówiono tylko ... *Son Excellence*, lub *Sir Roi*